Nr. 59. Kraków, Sroda 3 Lutego 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette,** directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z powodu ustąpienia Dra Lea.

»Neues Wiener Tagblatt« pisze w poniedziałkowem wydaniu:

»Wczoraj odbyła się konferencya prezydyum Koła polskiego, której przedmiotem było omówienie ustąpienia dra Lea z godności prezesa Koła polsk. W tej samej sprawie odbędzie się dzisiaj posiedzenie parlamentarnej komisyi Koła polskiego. W konferencyach członków kierujących Koła polskiego co do wyboru **nowego prezesa** Koła weźmie udział także namiestnik Galicyi, dr. **Korytowski,** którego przyjazd jest oczekiwany. Zgromadzenie **plenarne Koła polskiego** celem wyboru nowego prezesa zostanie prawdopodobnie zwołane już w **ciągu bieżącego tygodnia.**

»Jako kandydaci na tę godność wymieniani są przedewszystkiem radca dworu dr. G e r m a n przedstawiciel demokratów polskich i radca dworu K ę d z i o r z polskiego stronnictwa ludowego. Kandydaturę p. J a w o r s k i e g o, konserwatysty krakowskiego, popiera mała grupa Koła polskiego. Wszechpolacy zaniechali stawiania kandydatury«.

»Parlamentskorrespondenz« donosi:

»Ze strony kierującej Koła polskiego otrzymujemy informacyę, że powierzenie godności prezesa Koła polskiego należy uważać **za przejściowe,** w razie bowiem, gdyby dr. Biliński ubiegał się o mandat poselski i wszedł do Izby posłów (należy do Izby panów. Przyp. R.), zostałby wybrany prezesem Koła. Objęcie godności prezesa Koła przez dra Bilińskiego przed uzyskaniem mandatu jest wykluczone, gdyż wedle statutu Koła prezesem jego może być tylko członek Izby posłów«.

»Neue Freie Presse« przynosi następujące informacye:

»Obecne stosunki są tego rodzaju, że jest wątpliwem, czy do pewnego czasu będzie można zwołać plenarne posiedzenie Koła polskiego. W każdym razie zamierzone jest, o ile to będzie możliwe, **zwołanie wszystkich polskich posłów sejmowych i do Rady państwa** na posiedzenie, które wedle uchwały Naczelnego Komitetu Narodowego, ma zająć się akcyą opiekuńczą w sprawie części Galicyi, nawiedzonych wojną. Przy tej sposobności weszłyby na porządek dzienny wszystkie aktualne kwestye polityczne i parlamentarne.

Zmiany gabinetowe w połączeniu z innemi zmianami.

»Neue Freie Presse« w poniedziałkowem wydaniu donosi:

»Dzisiaj (dnia 1 bm.) nowozamianowany minister dla Galicyi, dr. M o r a w s k i, został zaprzysiężony. Przy składaniu przysięgi interweniowali: w zastępstwie najwyższego ochmistrza dworu hr. Lanckorońskiego adjutant generalny generał kawaleryi hr. Paar i prezydent gabinetu hr. Stuergkh. Rotę przysięgi odczytał radca ministeryalny dr. Wilckens.

»Zmiana we **wspólnem ministerstwie skarbu** wedle obiegającej wiadomości **już została dokonana.** Odręczne pisma cesarskie, zarządzające ustąpienie dra Bilińskiego, a **nominacyę dra Koerbera** na wspólnego ministra skarbu, pojawią się prawdopodobnie w najbliższych dniach w »Wiener Zeitung«.

»Dr. Koerber porozumiewał się w ostatnich dniach z szeregiem politycznych osobistości. Wielką wagę przypisują konferencyi, którą — jak donoszą — miał dr. Koerber z prezydentem gabinetu węgierskiego hr. Tiszą, który przed kilku dniami w Wiedniu miał przebywać.

»Równie oczekiwana jest zmiana w kierownictwie **najwyższego Trybunału** obrachunkowego. Prezydent br. **Hauenschild** ustąpi, a jego miejsce zajmie namiestnik Tryestu, ks. **Hohenlohe.** Namiestnikiem Tryestu ma zostać prezydent rządu w Karyntyi br. **Fries-Skene** a kierownictwo rządu w K r a i n i e ma objąć **hr. Lodron-Laterano,** radca dworu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Dr Koerber wspólnym ministrem skarbu.

Wiedeń, 3 lutego.

Na audencyi, którą w dniu 31 stycznia miał dr. Ernest Koerber u cesarza, poruczył cesarz — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — drowi Koerberowi tekę wspólnego ministra skarbu.

Formalna nominacya nastąpi jak najrychlej i zostanie ogłoszona w »Wiener Zeitung« może już jutro.

Pomyślne walki z Rosyanami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 2 lutego w południe:
Ogólna sytuacya niezmieniona.

Odparcie ataku nad Pilicą.

Odosobniony rosyjski atak nad średnią Pilicą w Polsce został odparty.

W Karpatach.

W Karpatach walki w zachodnim odcinku frontu trwają dalej. W środku frontu walczą niemieckie i nasze wojska z powodzeniem.

Zastępca szefa sztabu gen., von H o e f e r, marszałek polny porucznik.

Walki w Królestwie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 3 lutego.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 2 lutego 1915.

Na wschodnio-pruskiej granicy nie wydarzyło się nic ważniejszego.

W Polsce, na północ od Wisły, nastąpiły w okolicy Lipna i na północny zachód od Sierpca starcia z rosyjską kawaleryą.

Na południe od Wisły postępują nasze ataki dalej naprzód.

Naczelne kierownictwo armii.

Okopy niemieckie pod Warszawą.

Berlin, 1 lutego.

„Berliner Tageblatt“ donosi z niemieckiej kwatery wojennej, że **niemieckie rowy strzeleckie ciągną się tuż pod zewnętrznemi fortami Warszawy.**

Braterstwo broni.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 lutego.

Omawiając wypadki wojenne, pisze »Berliner Tageblatt«:

Po naszej stronie stoi niewzruszony sojusznik, który w ciągu pół roku dał świetne dowody braterstwa broni. Zrośli się z nami towarzysze nasi, którzy w Galicyi, w Karpatach i w Polsce południowej walecznie zatrzymali Rosyan i trzykrotnie przeszli do takiej ofenzywy, która okryła sławą stare sztandary austryackie.

Dr Weisskirchner o armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

W powrocie z odwiedzenia wojsk korpusu wiedeńskiego, burmistrz miasta Wiednia, dr. Weisskirchner, przybył wczoraj do miejsca naczelnej komendy armii, aby wyrazić arcyksięciu Fryderykowi swe podziękowanie, za zaszczytne zaproszenie i donieść o odniesionych wrażeniach. Burmistrz, który był u komendanta armii, generała kawaleryi Dankla, komendanta II korpusu armii bar. Kirchbacha i komendanta 25 dywizyi piechoty arcyksięcia Piotra Ferdynanda, oraz zetknął się także z innymi komendantami i odwiedził wojsko wiedeńskie w ich przednich pozycyach, wyraził się o swych wrażeniach w słowach największego zadowolenia. Urządzenie i nienaganne funkcyonowanie skomplikowanej służby etapowej wywołało jego podziw. Zastał wojska w doskonałym nastroju. Wszyscy już niemal zapomnieli o trudach i znojach wojennych i są przepełnieni radosną otuchą. Żywymi okrzykami szczerej serdeczności przyjęto burmistrza w rowach strzeleckich. Przywiózł on wiele podarunków dla żołnierzy a także chętnie objął pośrednictwo w dostarczeniu licznych pozdrowień i korespondencyj do Wiednia. Dumą napełniło świadectwo, oddane zgodnie od marszałka polnego aż do komendanta oddziałowego, że postawa i waleczność wojska wiedeńskiego zasługują na największe pochwały.

Burmistrz wziął udział w obiedzie u arcyksięcia Fryderyka i w nocy odjechał z powrotem do Wiednia.

Szczere uznanie dla armii austryackiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 3 lutego.

Wysłany przez „Svenska Telegram Bureau“ sprawozdawca wojenny, kapitan Lastmann, pisze o swoich wrażeniach armii austo-węgierskiej między innemi:

W pewnej wsi galicyjskiej, w której jako rezerwa znajduje się batalion piechoty, wiadomość o przybyciu wojennej kwatery prasowej rozeszła się w lot. W jednym pokoju, którego rozmiary z pewnością nie przenoszą więcej, jak 10 do 12 metrów kwadratowych i który służy za jadalnię i pokój mieszkalny dla szefa batalionu i czterech oficerów, zebrało się 20 kilku oficerów. I tutaj mieliśmy wyraźny dowód, jaki duch panuje obecnie w armii austro-węgierskiej. Jedna godzina za drugą przechodziła wśród wesołych śpiewów. Wszyscy opowiadali swoje przejścia i walki. Jedynem było ich tylko życzeniem, by się znowu dostali na front. My siedzieliśmy zupełnie cicho i słuchaliśmy tych ludzi, co nie myśląc o jutrze, które może im przynieść śmierć, występują z otuchą i naturalnością, świadczącą dowodnie, z jakich żywiołów się składa armia austro-węgierska.

Te wrażenia umocniły jeszcze później rozmowy z oficerami i prostymi żołnierzami.

Ewakuacya Belgradu.

Frankfurt, 1 lutego.

„Frankfurter Zeitung“ donosi:

Prasa rosyjska ogłasza z rozmaitych miast bałkańskich wiadomości, że komenda wojskowa wezwała cywilną ludność Belgradu, ażeby z powodów militarnych opuściła Belgrad.

Nasz lotnik nad Belgradem.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi w poniedziałkowem wydaniu:

Zurych, 1 stycznia.

„Agence Havas“ (Paryż) donosi z Niszu, że dnia 28 stycznia pojawił się nad Belgradem samolot, **który na miasto rzucił bomby.** Jedna z nich wybuchnęła obok gmachu ministerstwa wojny, nie wyrządzając większej szkody. Mógł to być jedynie austryacki samolot.

Rozpaczliwe położenie Czarnogóry.

Wiedeń, 3 lutego.

Prywatne wiadomości, nadchodzące tu z południa monarchii, określają położenie Czarnogóry jako rozpaczliwe. Jeńcy czarnogórscy opowiadają, że **głód i ciężka zima** osłabiają ludność, a **nienawiść do Serbii,** która wpędziła Czarnogórę w wojnę, codziennie **wzrasta.** Wycofanie załogi francuskiej z Łowczenu i zdwojona czujność austryackiej floty przeszkodziły dowozowi przez Antiwari, a drogi przez serbską granicę są obecnie nie do przebycia. Pokonanie Czarnogóry we własnym kraju przez wojska austryackie byłoby dla króla Nikity korzystniejszym wypadkiem, aniżeli obecna taktyka austryacka, zmierzająca do **blokowania** kraju.

Okrucieństwa Serbów.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 3 lutego.

Ag. tel. bułg. donosi:

Uchodźcy, którzy tu przybyli, opowiadają o strasznych okrucieństwach, których się dopuszczają Serbowie w więzieniu w Koczany. Okrucieństwa te przypominają inkwizycyę wieków średnich.

Wojna z Francyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 lutego.

(Biuro Wolffa). Wielka kwatera główna, 2 lutego 1915.

Na zachodnim terenie wojny prócz walki artyleryi w różnych pozycyach nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

Oświetlenie francuskich komunikatów.

Francuskie urzędowe sprawozdania o wydarzeniach wojennych zawierały w ostatnich czasach ogromnie na naszą niekorzyść przekręcone, częścią zupełnie zmyślone szczegóły. Naturalnie rezygnuje naczelne kierownictwo armii z zajmowania się podobnemi poszczególnemi przedstawieniami, a każdy może sam zbadać ich wartość na podstawie niemieckich wiadomości.

Naczelne kierownictwo armii.

„Rosyjskie“ stosunki w armii francuskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 3 lutego.

„Humanité“ wywodzi w artykule wstępnym, że tylko wtedy będą możliwe największe wysiłki armii, potrzebne do osiągnięcia zwycięstwa, **jeżeli nieporządki w wojsku i w intendanturze wojskowej wreszcie ustaną.** Krążą dziwaczne pogłoski. Mówią o złe dostarczanych zbrojeniach i o wielu pasożytach, znajdujących się w intendanturze, którzy kosztem państwa ciągną ogromne zyski. Mówią, że wojskowi urzędnicy z uprzejmości politycznej lub osobistej przenoszą osoby wojskowe z frontu do magazynów, mówią o licznych skargach na służbę sanitarną i t. d. Jeżeli te wszystkie nieporządki nie ustaną, wówczas nie możemy się niczego spodziewać, nawet gdyby sami geniusze stali na czele naszej armii.

Niepowodzenie Francuzów w Lesie Argońskim.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 3 lutego.

»Nationale Tidende« donoszą z Paryża:

W Lesie Argońskim musiały wojska francuskie opróżnić rowy na 200 metrów.

Atak niemieckiej łodzi podwodnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 lutego.

Łódź pasażerska „Graphic“ była w drodze z Belfast do Liverpoolu ściganą przez niemiecką łódź podwodną, lecz kapitanowi udało się zręcznym manewrem po bardzo burzliwej jeździe dopłynąć do Liverpoolu. Wszyscy podróżni w liczbie około 200 założyli już pasy ratunkowe i łodzie ratunkowe były już przygotowane.

Londyn, 3 lutego.

Parowce „Atraus“ i „Ava“, które wczoraj przybyły do Greenoc, omal wczoraj nie padły ofiarą niemieckiej łodzi podwodnej. „Ava“ płynął z Liverpoolu do Glasgowa i nagle między nim a parowcem „Atraus“ pojawiła się łódź podwodna, która jednak była zajętą jakimś trzecim okrętem, tak, że oba okręty zdołały szybko ujść.

Anglia wobec inwazyi niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 lutego.

»Daily Chronicle« i inne dzienniki przyznają, że pojawienie się łodzi podwodnych na wodach irlandzkich i topienie angielskich okrętów handlowych **jest objawem wysoce niepokojącym i wielką niespodzianką dla Anglii.**

»Daily Mail« wywodzi, że epizod ten zmusza Anglików do namysłu nad tego rodzaju **nadzwyczaj śmiałemi operacyami, wykonywanemi w biały dzień, w takiem oddaleniu od własnej ojczyzny, przez niemieckie łodzie podwodne.** Konieczną będzie rewizya międzynarodowych przepisów co do blokady. Sprawa ta jest dla Anglii, jako państwa wyspowego, o wiele ważniejszą, niż dla każdego innego państwa, połączonego bezpośrednio ze stałym lądem.

Londyn, 3 lutego.

Prasa londyńska konstatuje, że najprawdopodobniej niemieckie łodzie podwodne płynęły naokoło Szkocyi do kanału Jerzego. Jazdę przeszło 2.000 mil morskich nazywa nawet »Daily Telegraph« **nadzwyczajną w historyi łodzi podwodnych.**

Dzienniki ogłaszają długie sprawozdania o zajściach na wodach irlandzkich i konstatują na dowód, z jaką śmiałością operują łodzie podwodne, że **parowiec handlowy został zatopiony zaledwie w odległości 18 mil od Liverpoolu.** Sprawa ta wywołuje z powodu bliskości linii atlantyckiej wielkie zaniepokojenie.

Bezsilna krytyka.

Londyn, 3 lutego.

Archibald Hurd pisze w „Daily Telegraph“: Sekretarz stanu Tirpitz nie może wielkiej flocie angielskiej nic zrobić i dlatego wysyła myszy dla obgryzania chleba angielskiego. Czy szef floty niemieckiej sądzi w istocie, że zmusi Anglię do pokory przez zatopienie kilku okrętów handlowych. Tirpitz jeszcze przed miesiącem groził tą nową taktyką, a dotychczas zatopił kilka małych okrętów. Gdyby nawet zatopiono trzy tuziny, a choć i 300 takich okrętów, to polityką jego nie doprowadzi do celu. Niszczenie okrętów handlowych pierwszej potęgi morskiej jest przyznaniem się do własnej słabości i nie oznacza niczego innego, jak że nieprzyjaciel nie może robić postępów we właściwej wojnie morskiej.

Uznanie przeciwnika.

Paryż, 3 lutego.

Prasa wyraża wielkie zdziwienie, w jaki sposób „U 21“ zdołał przełamać blokadę francusko-angielską i dostać się aż na wody irlandzkie.

Znamienne ostrzeżenie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 lutego.

»Reichsanzeiger« ogłasza następujące obwieszczenie:

Anglia ma zamiar liczne wojska i wi[illegible]ość materyału wojennego wysłać do Francyi. **Przeciw tym transportom postąpimy z wszelkimi, stojącymi do dyspozycyi, środkami wojennymi.** Przestrzega się zwykłą żeglugę, aby się nie zbliżała do wybrzeży północnych i zachodnich Francyi, gdyż można ją łatwo przez pomyłkę wziąć za okręty, służące celom wojennym i grozi im przeto wielkie niebezpieczeństwo. Poleca się prowadzącym handel do morza Północnego drogę przez Szkocyę.

Szef sztabu admiralicyi marynarki. **Pohl.**

Konferencye ministrów trójporozumienia.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 3 lutego.

Ag. Havasa donosi: Rosyjski minister skarbu i angielski kanclerz skarbu przybyli tu w poniedziałek i rozpoczęli dziś konferencyę z francuskim ministrem skarbu i innymi członkami rządu.

Nowe zabiegi Anglii.

Rzym, 1 lutego.

Donoszą z Londynu:

Sir Edward G r e y miał w tych dniach dłuższą konferencyę z prezydentem gabinetu Asquithem. Bezpośrednio potem nastąpiła konferencya Grey'a z **ambasadorem włoskim** i trwała przeszło godzinę. Następnie porozumiewał się sir Grey z przedstawicielami **Bułgaryi, Rosyi i Rumunii.**

Prasa londyńska przypisuje tym konferencyom wielką doniosłość.

Podrobiony telegram Agencyi Havasa.

Frankfurt, 1 lutego.

„Frankfurter Zeitung“ ogłasza następujące informacye z Rzymu:

Ogłoszona wczoraj przez Agencyę Havasa w prasie francuskiej wiadomość, **jakoby miała lada chwila wybuchnąć wojna pomiędzy Włochami a Niemcami i Austryą,** przyczem prasa paryska podała nawet tekst **noty włoskiej,** wypowiadającej wojnę, wywołała w rzymskich kołach kierujących niesmak.

Stwierdzono, że w **żadnym urzędzie telegraficznym Włoch nie nadano podobnego telegramu,** że więc telegram został poprostu w **Paryżu napisany,** a więc podrobiony. Sprawa ta dowodzi, w jaki sposób ludność francuska jest łudzona przez prasę oddaną rządowi.

Rola Włoch na morzu Śródziemnem.

„Die Zeit“ przytacza następującą informacyę „Berl. Tagblattu“ z Rzymu:

Scarfoglio pisze, odnośnie do ostatnich oświadczeń w sprawie **śródziemnomorskich życzeń Włoch,** jaką rolę mają odegrać Włochy w obecnym europejskim konflikcie. Po pokonaniu Francyi, Anglii i Rosyi na kontynencie, przyjdzie chwila, gdy Włochy muszą wkroczyć, a to podejmując wojnę **kolonialną,** która bynajmniej nie będzie już w sprzeczności z wolą narodu, tak, jak obecnie udział w wojnie kontynentalnej. Wmięszanie się Włoch do wojny morskiej pociągnie za sobą szybkie wycofanie się angielsko-francuskiej floty śródziemnomorskiej do Bizerty, Toulonu i Gibraltaru, tak, że **Włochy pozostałyby panami Morza Śródziemnego.**

Stanowisko Giolittiego wobec wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 3 lutego.

»Tribuna« ogłasza list Giolittiego do deputowanego Peano, w którym Giolitti zaprzecza, jakoby utrzymywał stosunki z ks. Buelowem, a powtóre jakoby należał do partyi, chcącej za każdą cenę utrzymać neutralność. Z ks. Buelo-

wem ostatnimi czasy raz tylko się spotkał przypadkowo, ale rozmawiali tylko w sposób zupełnie akademicki o wielkich wypadkach.

Co się tyczy legendy o przynależności jego do partyi neutralności, wywodzi Giolitti: Z pewnością nie uważam wojny za szczęście, tylko za nieszczęście, na które narażać się należy tylko wtedy, jeżeli honor i wielkie interesa kraju tego wymagają. Ale nie sądzę, żeby dla samych tylko uczuć wolno było kraj przeć do wojny. Własnem życiem może każdy rozporządzać jak chce, ale nie życiem kraju. Gdyby to jednak było konięcznem, to nie wahałbym się przed wojną i dałem już tego dowody. Mogłoby tak być i nie wydaje się to nieprawdopodobnem, że wśród obecnych stosunków w Europie niejedno można osiągnąć bez wojny, ale by wyrobić sobie o tem jasny sąd, brak do tego podstaw temu, kto nie jest członkiem rządu.

Co się wreszcie tyczy pogłosek o przesileniach i różnych machinacyach, oświadczył Giolitti, że nie uważa ich za możliwe. Dotychczas popierał i nadal będzie popierał rząd.

Klęska Anglików w Mezopotamii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 3 lutego.

Ag. tel. Milli ogłasza telegram swego specyalnego korespondenta z Bagdadu: Liczący około 100 ludzi oddział wojsk otomańskich zaskoczył w nocy obóz angielski naprzeciw Korna, rozpędził dwa angielskie bataliony i zadał im podczas ucieczki ciężkie straty. Anglicy stracili tak dalece głowy, że przez dwie godziny się nawzajem ostrzeliwali i zadali sobie dalsze straty.

Z brzaskiem następnego dnia otworzyły dwa szwadrony angielskiej kawaleryi pod ochroną kanonierki ogień na nasz mały oddział. Równocześnie wysadzono na ląd angielskich żołnierzy, aby zebrali zbiegłych żołnierzy angielskich. — Na skutek naszego dzielnego oporu musieli Anglicy pierzchnąć w kierunku południowym, przyczem zostawili na polu wielu poległych, między tymi jednego kapitana. Inne znajdujące się na kanonierce wojska nie odważyły się wyjść na ląd, gdyż nasze wojska obsadziły brzeg. Anglicy cofnęli się, spaliwszy dwa domy arabskie.

Odroczenie Senatu Stanów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 lutego.

»Daily News« donosi z Waszyngtonu z 31 stycznia:

Po 37-godzinnem posiedzeniu odroczył się senat wczoraj do poniedziałku, **nie przeprowadziwszy głosowania nad bilem w sprawie zakupna okrętów.** Demokraci zapowiedzieli, że posiedzenie zostanie zamknięte dopiero po przeprowadzonem głosowaniu, poczem republikanie rozpoczęli obstrukcyę. Senator Smooc przemawiał 11 godzin. Prezydent Wilson jest zdecydowany ustawę przeprowadzić.

Londyn, 3 lutego.

Korespondent »Daily News« w Waszyngtonie dowiaduje się, że wiadomość, jakoby sprzymierzone państwa z powodu zamierzonego zakupna okrętów niemieckich i austryackich wniosły po formie protest, jest nieprawdziwą. Przedstawienia nie miały oficyalnego charakteru, dlatego departament stanu może słusznie być zdania, że sprzymierzone państwa nie zamierzają przeszkodzić zakupieniu bona fide, internowanych okrętów, gdyż nie wniesiono urzędowego sprzeciwu.

Budżet Prus.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 lutego.

»Voss. Ztg.« przynosi szczegóły o pruskim budżecie na rok 1915, według których budżet zamyka się dochodem i wydatkami w wysokości 4,816,262.929 m. Końcowa kwota jest w stosunku do poprzedniego budżetu niższą o circa 29 milionów, a dochody i rozchody bez pożyczki równoważą się.

KRONIKA.

Kraków, 3 lutego.

Następny numer **„Nowej Reformy“** ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Święto Matki Boskiej Gromnicznej minęło wśród wymarzonej zimowej pogody. Planty spowite w biel śniegową, wyglądały jak przepiękny pejzaż pastelowy, rozpięty w ramach wspaniałej architektoniki starego Krakowa. Mroźne, suche powietrze napływało do płuc ożywczym zdrojem, chwytanym skwapliwie przez tłumy przechadzającej się publiczności, która pospieszyła na planty. Po południu zaroiły się Błonia tłumem młodocianych saneczkarzy. Co krok spotykało się malutkie osóbki, jak ciągły saneczki, wioząc braciszka lub siostrzyczkę.

Również i starsi nie gardzili jazdą sankami. Jedni mknęli na Błonia, drudzy urządzali sobie podróż okrężną po mieście. Przez cały dzień było rojno igwarnie po ulicach.

Gdy pod wieczór słońce skryło się za ołowiane chmury, gęsta mgła zapanowała wkrótce nad miastem. Takiej mgły oddawana w Krakowie nie pamiętamy. Na ulicach na kilka kroków nie można było poznawać znajomych. Sukiennice ukryły się w jej oponach, a z linii C—D widać było tylko słabe, mdłe światło latarń pod arkadami. Zniknął w mgle również kościół Maryacki. Światła elektryczne jakby osłabły i zdawało się, że lada chwila przestaną świecić. W mieście zapanowała ciemność. Wczorajsza mgła była tem ciekawszem zjawiskiem, iż termometr wskazywał wieczór —6° R. Mgła jest zazwyczaj zapowiedzią zmiany temperatury i prawdopodobnie w najbliższym czasie będziemy mieli odwilż.

Strzały działowe pod Krakowem. Sensacyą dnia wczorajszego był huk dział fortecznych pod Krakowem, jaki słyszeliśmy w godzinach południowych. Odezwały się trzykrotnie silne po sobie następujące detonacye. Jak się dowiadujemy, były to próbne strzały i miały na celu stwierdzenie odległości, na jaką niosą nowo skonstruowane działa.

Dar arcyksiężnej dla Legionistów. Arcyksiężna Izabella, małżonka naczelnego wodza armii austryacko-węgierskiej, arcyksięcia Fryderyka, przesłała za pośrednictwem hr. Jerzego Mycielskiego kompletne urządzenia na 30 łóżek dla rannych Legionistów.

Adres pułku pierwszego Legionów brzmi obecnie: poczta polowa nr. 118 (Feldpost Nr. 118), dla pułku drugiego i trzeciego: poczta polowa nr. 355 (Feldpost Nr. 355).

Prolongata legitymacyj kolejowych. Dyrekcya skarbu komunikuje: Ministerstwo kolei żelaznych zewoliło, aby legitymacye do jazdy koleją za zniżoną ceną czynnych i emerytowanych galicyjskich urzędników i funkcyonaryuszy państwowych, przebywających z powodu wypadków wojennych w innych krajach koronnych, były prolongowane na rok 1915 przez te krajowe władze resortowe, w których okręgu odnośni funkcyonaryusze obecnie mieszkają.

Posiedzenie Rady miejskiej w Podgórzu odbędzie się dnia 4 b. m. (we czwartek) o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z aprowizacyi miasta. 2) Upoważnienie do prowadzenia gospodarki miejskiej na podstawie budżetu z r. 1914. 3) Zatwierdzenie wypłaty zapomogi drożyźnianej dla urzędników, sług i robotników miejskich. Rachunek burmistrza z zaliczki na wydatki doraźne i kancelaryjne. 5) Sprawa otwarcia herbaciarni ludowej.

Bezpłatne kursa wieczorne. Komunikują nam: Stowarzyszenie nauczycielek pragnąc zaradzić brakowi szkół dopełniających w obecnym czasie, urządza w godzinach wieczornych bezpłatny kurs języka polskiego, rachunków, historyi, geografii i śpiewu dla starszej młodzieży żeńskiej i dorosłych. Wpisywać się można na wszystkie lub poszczególne przedmioty w biurze kursu, ul. Karmelicka l. 32, II p., codziennie od godz. 6—7 wieczorem. Nauka rozpocznie się dnia 8 lutego.

Z Tow. Lekarskiego komunikują nam: Dnia 3 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się naukowe posiedzenie członków Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4. Porządek dzienny obejmuje wykład prof. dra Napoleona Cybulskiego pod tyt. »Zjawiska elektryczne w odosobnionych mięśniach zwierząt ciepło-krwistych«. Na posiedzenie zarząd zaprasza wszystkich lekarzy, pracujących w krakowskich szpitalach.

Zbrodnia w Zakrzówku. Wczoraj po południu odbyła się w realności pod l. 121 przy ul. Twardowskiego w Zakrzówku wojskowa komisya sądowo-lekarska w sprawie zbrodni, popełnionej przez rezerwistę zapasowego, Kaspra Szweblika, na Maryi Ringowej, właścicielce realności. Po odbyciu komisyi zwłoki przewieziono trupiarką do szpitala wojskowego na Krowodrzy. W komisyi wzięli udział lekarz wojskowy i dwóch sędziów-audytorów. Szweblika dotąd nie aresztowano.

Zapiski policyjne. W restauracyi Hellera przy ul. Lubicz ukradli wczoraj po południu trzej roznosiciele widokówek wachmistrzowi 16 p. artyleryi Ludwikowi Szabo, pugilares z kwotą 110 koron. Dwóch z nich aresztowano i odstawiono pod telegraf. Są to Zygmunt Kapturkiewcz i Józef Kampela. Jeden z nich liczy zaledwie 11 lat.

Z listu oficera austryackiego w zachodniej Galicyi. Biuro prasowe N. K. N. przesyła nam następujący wyjątek z listu: »Przysyłam Wam epizod z Legionów. t. j. z pułku Piłsudskiego, który odpoczywa chwilowo o parę kilometrów stąd na zachód w....... Otóż zgłosił się do pułku tego 14-to letni chłopak Zawiliński. Chłopca pomimo próśb z powodu wieku i małego wzrostu nie przyjęto. Nie dał sie jednak odpędzić; szedł za pułkiem i przy najbliższej bitwie kilka godzin w najgęstszym ogniu niósł Legionistom naboje z wozów amunicyjnych do rowów strzeleckich. W dwóch, przez ramiona przewieszonych workach i w trzymanej oburącz czapce donosił ciągle te naboje i co z worków i czapki wysypał, wracał kłusem do wozów po nowe, przebiegając zawsze znaczną przestrzeń całkiem odsłoniętego terenu! Zoczyli to Moskale i zaczęli brać go na cel, potem nawet skierowali na niego naumyślnie karabin maszynowy, ale on śmiał się, biegał ciągle zygzakiem, posyłając im tylko niezmiernie nieestetyczne pokłony. Musiały chyba chłopca chronić modlitwy matki, bo miał brzegi ubrania postrzepione i czapkę, gdy ją brał na głowę, podziurawioną kulami, a jemu nic nie było, teylko dalej biegał tam i z powrotem ze śmiechem. W bitwie tej Legioniści odparli dosyć daleko Rosyan i posunęli się naprzód; może niejednemu młody ten bohater ducha dodał i przyczynił się do zwycięstwa?

Widział to zdaleka dowodzący wspólnemi siłami Legionów i armii generał austryacki. Po bitwie zgromadził polski pułk, malca przed front wywołał, długo mu się przypatrywał, potem podniósł do góry, do serca przycisnął, dwa razy pocałował i wcielił do Legionu; w parę dni później znowu przed front go wywołał **i przypiął mu na piersi wielki srebrny medal za waleczność pierwszej klasy.** Wszyscy mieli łzy w oczach!

Inny 17-letni Legionista w podobnych warunkach ratował w ogniu rannych i także order dostał. Widać nie wygasła jeszcze w szeregach potomków dawna »wiara polska«, która świat w podziw wprawiała pod tyloma Grunwaldami, Wiedniami i Samossierami!«

Pogrzeb posła Józefa Hudeca odbył się w sobotę w Karwinie na Śląsku austryackim przy udziale posłów socyalistycznych Daszyńskiego, Regera, Cingra, Prokescha i Wilda nadto pos. Hipolita Śliwńskego ze Lwowa. Nad grobem przemawiali p. Daszyński imieniem pol. partyi soc., pos. Śliwiński imieniem pol. partyi postępowej i pos. Reger imieniem socyalistów śląskich.

Z ramienia N. K. N. złożno na trumnie zmarłego posła wieniec.

Syberyjskie koguty na polu walki. Żołnierze nasi kilkakrotnie zauważyli, że w czasie nocnych przemarszów, zmian patroli, wycieczek i t. p. niejednokrotnie w okolicach opróżnionych z ludności odzywały się koguty, którym z oddali inne odpowiadały. Po pewnym czasie żołnierze nasi stwierdzili, że tymi nocnymi stróżami godziny duchów były patrole rosyjskie pułków syberyjskich, które na podobieństwo gęsi kapitolińskich lub bohaterów z powieści indyjskich ostrzegały o zbliżaniu się nieprzyjaciela.

Brak oficerów w armii rosyjskiej. „Riecz“ donosi, że dla przyśpieszenia **wykształcenia** oficerów podczas wojny utworzone będą nowe szkoły oficerskie w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i innych miastach rosyjskich.

Szkodliwa lektura. Z Kurska donoszą: Gubernator zakazał dawania w lazaretach do czytania dzienników i czasopism, które wychodziły od roku 1904, jakoteż ostatnich dzieł Tołstoja i wydania zbiorowego nowszych pisarzy rosyjskich.

Urlopy na czas zasiewów. Z Paryża donoszą: Na wniosek ministra rolnictwa postanowił minister wojny, jak donosi „Temps“, udzielić żołnierzom armii terytoryalnej, którzy w życiu prywatnem są rolnikami, urlopu 14-dniowego na zasiewy.

Wybuch przy zakładaniu min. Z Goeteborg donoszą: Podczas gdy okręt „Edda“ zajęty był zakładaniem min, eksplodowała jedna mina, przyczem dwaj żołnierze zginęli, a siedmiu odniosło rany.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy złożyła w Administracyi „Nowej Reformy“ Helena Rosnerowa z Wadowic 40 K.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Środa. „Oj mężczyźni‘ mężczyźni!“, komedya w 4 aktach Kaz. Zalewskiego. — Ceny miejsc najniższe.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 lutego.

Londyn. Umarł tu kontradmirał Honorable Wiktor Montagu.

Tyfus plamisty.

Wiedeń. W czasie od 24 do 30 stycznia zgłoszono w Austryi 767 wypadków zasłabnięcia na tyfus plamisty.

Niemieccy koloniści w Rosyi.

Ryga. W okręgu dorpackim niemieccy koloniści sprzedają gwałtownie swoje posiadłości, które nabywają chłopi rosyjscy.

Represye prasowe w Rosyi.

Władywostok. Generał-gubernator okręgu amurskiego zawiesił tutejsze pismo „Dalnje Wostocznyj Mir“.

Epidemie w wojsku serbskiem.

Sofia. Ag. tel. bułgarska donosi: Według wiadomości z pewnego źródła, tyfus wyrządza wśród rekrutów serbskich w Macedonii w mieście Istip wielkie spustoszenie. Codziennie umiera przeciętnie 30 ludzi na tyfus. Z tego powodu wiele żołnierzy dezerteruje.

Manewr greckiego krążownika.

Rzym. Ag. Stefani donosi z Durazzo z 1 lutego: Grecki krążownik »Hellis« odpłynął do Korfu.

Izba angielska.

Londyn. Parlamentarny korespondent »Daily Telegraph« donosi, że sesya parlamentarna, która teraz się zbierze, będzie czysto wojenną. Nie będzie ani mowy tronowej, ani też adresu.

Żegluga w kanale Suezkim.

Haga. Półurzędowo donoszą: Towarzystwo kanału Suezkiego nadesłało telegram z doniesieniem, że kanał pozostaje otwarty dla żeglugi i ruch może się odbywać dniem.

„Dacya“.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Galwestonu: Okręt „Dacya“ opuścił wczoraj port w kierunku do Rotterdamu.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Ozman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Karola Pohlera, nauczyciela z Sokala, poszukuje żona. Prosi o wiadomość. **Wiktorya Pohlerowa,** Wien, III. B., Holweggasse 35, III. St., Thür 35. 1096

Anna Kurkiewicz z Wojnicza, obecnie Hnopice Sternberg, Mor., poszukuje swej **matki Elżbiety Gądzińskiej.** Proszę znajomych i krewnych o jaką wiadomość. 1095

Gwidona Sokołowskiego, c. k. st. weterynarza pow. z Husiatyna poszukuje rodzina. Wiadomości: **J. Sokołowski,** Wien IX, Sporkenbühelgasse 2/25. 1089-2

Walerego i Józefy Koczanowiczów z Rudki pod Radłowem poszukuje i prosi o wiadomości o nich **Dr Józef Henoch,** Odry (Odrau) via Zauchtel, Śląsk austr. 857-3

Marya Zeńczak ze Sieniawy raczy podać swój adres. **Stanisława Kocyłowska,** Vrsovice, N. Ö., prosi o adres **Piotra i Cecylii Kaslów** z Jasła. 1017

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.